DODATEK DO N° 18.

Dnia 30 czerwca 1838.

ZBIÓR PAMIĘTNIKÓW O DAWNÉJ POLSCE.

«Przeszły te czasy, kiedy cała umiejętność i zaleta *historyografów* wszystkich krajów zależały na wzajemnem kopiowaniu się, lub na tworzeniu pociesznych, prawdę historyczną zaciemniających bajek.

Cięższe są dzisiaj obowiązki historyka. Ktoby dziś chciał to piękne pozyskać imie, winien jest przedewszystkiem, wzbogacić swój umysł w bardzo rozliczne a trudne do nabycia wstępne wiadomości; i z tym dopiero szacownym zapasem, do oceniania historycznych *faktów* przystępować.

Lecz nie tak łatwém, jakby się komu zdawać mogło, jest samo zaszłych wypadków poznanie. Mamy wprawdzie do odleglejszych epok Kroniki; a do późniejszych, dzieła społczesnych pisarzy: ależ większa część Kronik, są to dyamenty, które piérwiéj z błota i twardéj skorupy odrzeć należy, nim się z nich wydobędzie ów czarowny blask i piękną grę kolorów; dzieła zaś społczesnych, pod wpływem różnych okoliczności pisane, często bywają niedostateczne: albo wcale przyczyn zaszłych wypadków nie wyjaśniają, albo je w fałszywym oddają widoku. Aby więc dokładniejszego w téj mierze nabyć wyobrażenia, by umieć coś wyrazistszego o przeszłości powiedzieć, potrzeba się nauczyć jak sobie w obu tych zdarzeniach począć.

Nie jest tu miejsce rosprawiać, o ważnéj umiejętności oczyszczania i *komentowania* starożytnych Kronik. Zamierzyliśmy sobie powiedzieć tylko, gdzie szukać należy objaśnień w takich razach, kiedy społcześni pisarze ciekawości badacza nie zaspakajają.

Niepodobieństwem prawie jest, aby historyk opisujący pojedynczą nawet epokę wchodził w najdrobniejsze szczegóły wypadków: maluje on tylko główny rys i charakter swego czasu, jeśli te w natłoku materyałów schwycić potrafił; zaś inne, podrzędne okoliczności, często dochodzeniu samego czytelnika zostawuje. Te drobniejsze fakta albo się przechowują w tradycyi, albo też zapisane są w tak zwanych *pamiętnikach*, lub na *ladajakich szpargałach*, tu i ówdzie rozrzuconych. Kto zatem pragnie owe szczegóły zbadać, do tych źródeł niechaj się udaje, a znajdzie w nich rzeczy częstokroć bardzo ciekawe, historyą nie objęte.

Jeżeli w żadnym jeszcze kraju dotąd nie na pisano, nie mówię właściwéj historyi narodu, (w któréjby jak na tle zwierciadła odbijało się całe fizyczne i intellektualne przeszłe życie ludu), ale nawet prostych, a dokładnych roczników, przypisać to należy nie brakowi gieniuszu, lub zdolności pisarskich, bo te w każdym znajdą się narodzie; lecz jedynie małéj znajomości przeszłych czasów. Jakoż, te codzienne, coraz nowe historyczne odkrycia, nie dowodzą że jeszcze może ledwie część przeszłości jest nam znaną? Rzecby nawet można że przeszłość, również jak przyszłość, jest jeszcze przed nami! Dziwna zaiste rzecz, iż mądra owa ludzkość, co gwiazdy po wysokim firmamencie i piaski na dnie morza rachuje, postawiona w zetknięciu się dwóch ogromnych przedziałów czasu, stoi niema jak skała, ani coś ostatecznego o nich wyrzecze! i loicznie postępuje; bo cóżby wyrzekła kiedy jednego jeszcze nie zna, a drugi tylko sądom Wielkiego Boga zostawiony!

Wszakże, poznali już tę przykrą pozycyę ludzie wszystkich krajów; i poczęli pilnie krzątać się około wydobycia z zaniedbania téj ciekawéj przeszłości. Panuje od niejakiego czasu po całym świecie ruch niewymowny i dziwne wyprzedzanie się jednego kraju przed drugim w poszukiwaniach pomników historyi i literatury dawnych wieków; pozawiązywały się osobne towarzystwa: we Francyi, Anglii, Niemczech, Rossyi, Ameryce, celem poszukiwania i wydobywania z pleśni i pyłów bibliotecznych materyałów do wyjaśniania dziejów świata lub pojedynczych narodów; nawet Rio-Janeiro ma swoje towarzystwo historyczne, które wydaje bardzo ciekawe pismo tyczące się ojczystéj jego historyi. Polacy niebyli w téj emulacyi ostatnimi: staraniem już towarzystw uczonych, już pojedynczych badaczów naszéj przeszłości, wyszło wiele bardzo szacownych książek i pamiętników — tutaj nawet, na tułactwie, lubo sami własnego bytu niepewni, zawiązali jednak towarzystwo historyczne pod prezydencyą znakomitego męża J. U. Niemcewicza.

Spodziewać się należy, że wspomnione towarzystwo, złożone, po większéj części, z ludzi wielką naukę posiadających, przy pilnéj swéj pracowitości, którą mieliśmy sposobność zauważyć, nie omieszka pożądanéj dla dziejów narodowych przynieść korzyści. Nim jednak to nastąpi, pospieszamy uwiadomić publiczność polską, iż zamierzyliśmy, dla ułatwienia Ziomkom naszym oznajmiania się z niektóremi faktami naszéj historyi, wydawać *dalszy ciąg* PAMIĘTNIKÓW O DAWNÉJ POLSCE, ogłoszonych niegdyś (1822) w Warszawie, przez J. U. Niemcewicza, a naco otrzymaliśmy łaskawe czcigodnego Kasztelana przyzwolenie; i w tym celu ogłaszamy niniejszem prenumeratę na VII i następne tomy tychże Pamiętników.

Umieścimy w tym zbiorze dokumenta dotąd niedrukowane, (między któremi znajduje się wiele *bardzo ważnych*), odnoszące

się do wieków XVI°, XVII° i XVIII°, zebrane w czasie kilkoletniego, mozolnego poszukiwania za granicami Polski.

Obejmować one będą : *a*) dzienniki pisane już przez samych Polaków (jak n. p. Stan. Orzelskiego, z których parę wyjątków znajduje się w poprzedzających tomach); już przez cudzoziemców kraj nasz dawniéj zwiedzających lub w nim zamieszkałych. *b*) opisy poselstw polskich do zagranicznych krajów; (jak np. sławnego poselstwa za Zygmunta III Pawła Działyńskiego, do Elżbiety królowéj angielskiéj). *c*) Oryginalne listy dawnych królów polskich, pisane już do innych panujących, już do prywatnych. *d*) Korespondencye między znakomitemi Polakami, lub między Polakami i cudzoziemcami, w czasie pokoju lub wojen i bezkrólewiów utrzymywane. *e*) Listy uczonych Polaków, jak Stan. Lubienieckiego, Dantyska, Joach. Pastoryusza. *f*) Życiopisy niektórych Polaków, jako to Kardynała Radziejowskiego, (we włoskim języku i zapewne przez jakiego Włocha uczyniony). *g*) Ciekawe dokumenta tyczące się rozmaitych układów familiów u nas panujących, i sekretne między onemiż korespondencye, *h*) Instrukcye ambassadorom i agentom dworów zagranicznych do Polski wysłanym; *depesze* tudzież *memoary* tychże ambassadorów i agentów ich dworom komunikowane, i t. p. Słowem, umieszczać w zbiorze naszym będziemy wszystko cokolwiek osądzimy za użyteczne do wyjaśnienia polskich dziejów. Dokumenta po polsku pisane (jako pomniki naszéj mowy), drukowane będą bez najmniejszéj zmiany w wyrażeniach lub pisowni; inne zaś, w tłumaczeniu polskiém, a to dla ułatwienia przystępu do naszych pamiętników, i tym z ziomków, którzy obcych języków nie posiadają, a radziby się z ojczystemi rzeczami obeznawali; niektóre tylko dokumenta, bardzo ważne, wydrukujemy w takim języku, w jakim są pisane, kładąc zawsze obok textu dosłówne tłumaczenie polskie. Umieszczać też niekiedy będziemy *fac-simile* pisma królów lub znakomitych Polaków. Co się zaś tycze porządku w jakim te dokumenta mają iść po sobie, zachowamy ten sam, jaki przyjęty był w poprzedzających tomach; lecz przydamy na końcu każdego tomu *porządny* spis, w którym (odnosząc każdy dokument do właściwego mu wieku), wskażemy szczegółowo datę i *treść* onego; nadto dla ułatwienia poszukiwań literackich i historycznych ziomkom za granicą bawiącym lub przybywającym na nauki do Paryża i innych stolic, przydawać jeszcze będziemy wiadomości bibliograficzne; to jest spis książek polskich i o Polsce traktujących, tudzież rękopismów historycznych znajdujących się po bibliotekach i archiwach, tak publicznych jako i prywatnych. Że zaś konserwatorowie tych skarbów nie zawsze są uczynni, (być może że z nieznajomości tego co posiadają), i częstokroć żądającego książki lub rękopismu z niczém odprawiają, będzie zatém staraniem naszém,

wymienić szafę, numer książki, a nawet numer katalogu biblioteki lub archywum, w których się co znajduje. Mamy doświadczenie, (a nabyliśmy go w gabinecie rękopismów królewskiéj biblioteki w Paryżu,) iż często rzeczy polskie pod fałszywemi tytułami w katalogach są zapisane; i że częstokroć zdarza się znaleźć co ciekawego w wolumenach, które tego wcale nie obiecują, wymieniemy więc takie wolumena, kartę i treść dokumentu. Liczby tomów naszego zbioru oznaczyć jeszcze nie możemy. »

Paryż, d. 29 czerwca 1838.

J. L. Jastrzębski.

Prenumerata na *tom siódmy* Zbioru Pamiętników (wydania *Jastrzębskiego* tom pierwszy), wynosi fr 6. z przesłaniem do departamentów Francii. W Paryżu fr 5. Każdy tom zawierać będzie od 20 do 25 arkuszy druku in 8°.

Druk tomu pierwszego rozpocznie się zaraz po zebraniu 120 prenumeratorów. Prenumerata przyjmuje się w Paryżu, w Księgarni Polskiéj rue des Marais St. Germain No 17 bis, i w Lipsku, w Księgarni PP. Brockhaus i Avenarius.

A. Jełowicki i Spółka.

D. 18 Czerwca umarł w Paryżu w Szpitalu Miłosierdzia Ludwik Podareski, żołnierz z 7 pułku ułanów.

— Nancy. Dnia 21 Czerwca 1838 r. «Powziąwszy z pism publicznych smutną wiadomość o smierci księżnéj d'Abrantès wdowie po Marszałku Państwa Francuzkiego tegoż nazwiska, która będąc jedną z najszczerszych przyjaciołek sprawy polskiéj, piastowała urząd opiekunki w Towarzystwie dobroczynności Dam Polskich w Paryżu pod przewodnictwem Księżnéj Czartoryskiéj i znacznie się przyczyniła do powiększenia funduszów takowego Towarzystwa, od którego otrzymują każdo-miesięczne wsparcie dzieci tułaczy polskich w Nancy — przez winną wdzięczność dla tak łaskawéj opiekunki, Rodziny Polskie tu zamieszkałe wszystkie z dziatkami swojemi, tudzież wszyscy nauczyciele i przełożeni Szkoły Polskiéj najdowali się na żałobnem nabożeństwie oraz mszy Stéj przez nauczyciela kapelana księdza Maliszewskiego za duszę téj czci-godnéj Damy odprawionéj.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.